

# Constantine - wiersze

Autor: constantine

gdzie...

gdzie rodzi się nowe

gdzie gaśnie doczesność

wartości gdzie człowiek

bezkresna gdzie wieczność

gdzie morze cierpienia

gdzie honor i cnota

gdzie może wspomnienia,

nostalgia, tęsknota

gdzie przodków ślad żywy...

gdzie oszed Człowieku??

gdzie duch jest szczątkami,

gdzie TAM, na wiek wieków...

Rendez-vous

dzi mam spotkanie z brzozą wysmukłą  
i prawie nagą wierzbą  
tę, co rozlewa wokół ży smutku i tęsknoty.  
i z dębem wiekowym  
co stoi nad brzegiem jeziora jak strażnik czasu,  
i z dzikiem smacznie chrupiącym jego żołądździe.  
i z tą sarną puchliwą  
co trwożnie wygląda spod kłosa trawy.  
spotkam się także ze strumieniem wartkim  
i tym także-mych wspomnieniami  
o wiosnie utraconej  
co odradza wszystko na nowo

tekst: "Constantine "

## PRZEMIJANIE

myślenie o czasie dziwnie nie jest na czasie  
materia, pieniądze-dziwnie to rzadzi światem.  
a czas nas zabija, czas kruszy też kamień,  
my czas zabijamy iłazcząc przed ekranem.  
pamiętaj: iluzja niejedno ma imię.  
człowiek chce zapanować nad atomem,  
lecz nie panuje nad sobą,  
a to pierwszy krok do zagłady.  
powstają nowe gwiazdy, stare umierają  
a każda chwila jest jedyną w sobie,  
wybór masz taki: w prawo lub w lewo.  
lub prosto-ty budujesz przyszłość.  
pamiętaj: wszystko przemija.  
coś ciało, gdy i kamień w końcu przepadnie.  
a dusza, a umysł, czyż trwalsze nie są niż skała??  
w końcu kamień w pył zwietrzeje,  
a pył w niczym się rozproszy.  
a i to człowiecze spamiętaj:  
nie gromadź niczego, wnet wszystko porzucisz,  
bo z prochu powstał i w proch się obrócisz...

tekst: "Constantine "

## POŻEGNANIE

mgła wykrada mi ciebie i ciemność,  
nieujarzmioną, twe wypukłości

z gÅszcem intrygi i tajemnicy.  
byÅo nam razem dobrze  
lecz ciÅ straciÅem.  
patrzÅc na twÅ nagÅ dzikoÅÅ  
odpÅynÅem w przyszÅoÅÅ.  
czy dasz mi siÅ jeszcze dotknÅÅ  
sÅodka irlandio?

2005

tocz siÅ dniu leniwie  
bardzo ciÅ proszÅ o to  
jutro niepewne,zatem trwaj dalej  
obdarz mnie swojÅ nudÅ  
niech mnie przygniecie twój ciÅÅar  
zaleje twa monotonia  
jesteÅmy skazani na siebie  
poÅÅczeni przestrzeniÅ i...  
czasem czymÅ innym  
zadziw mnie jutro  
choÅ juÅ nie bÅdziesz tym samym  
czym jesteÅ dzisiaj.  
czym jesteÅ dzisiaj?  
moÅe wiem czasem  
czasem?

tekst: "constantine"

lato

szemrzący strumyk zalewa

herbatką zbieraną gdzieś listek po listku

z bólem any siamami

jak gęsi rolników

gdy z nieba grzmot trzaska

i pola wód moc zalewa

burząc porządek wszech rzeczy

i krew aże się burzy

latem

lat wiele temu bywało spokojniej

tu nie ma lipy

a gdzie są

pszczoły skrzydeł praca miód niesie

i mleko z krowy spływa

rzadziej

by nie było za dobrze

i zioła niosą krowy i trawy

i kwiecień ilorobny wyborna

i warzyw, owoców przybywa z dniem każdym

w oddali

skrzek żabich żywotów z jeziora,

bociek chadza po mokradkach  
i żuraw zapuszcza się czasem do wody

i lica rumiane

-wszak woda i sokołce

wspólny język latem mają

to lato wspaniale...

tekst: "constantine"

zwierzenia zwierzaków

wiesz, zwij to jak chcesz

lecz zważ na to też

że zwawy ten zwierz

co zwykle z nim jesz

z wierzchołka tej wieży

zjeżdża jak należy.

najlepsza wieczerza

przyjaciela jeża:

jarzynki-warzywka

to niezła pożywka

lecz parzy pokrzywka

aż jeży się grzywka.

gdy spojrzy na zmija

ze miechu się zwija,

jest też nażarty wąż

co się wygrzewa wcięż.

przykucną tu szarak

i tak się użala:

nie żarłem niadanka,

tam w szklarni mieszanka  
warzywna dojrzeła,  
aż krew mnie zalewa.  
w tej szklarni jest szyba  
nie ujrysz w niej grzyba,  
żar z nieba nagrzewa  
roślinki jak trzeba.  
chrząszcz w trzcinie pobrzmiwa  
spojrzawszy na drzewa  
przenosi bliżej wzrok  
bo przecież tuż o krok  
złowieszczy żaby ciebie  
złowrogo wróży dziecie.  
zażaba skrzeczająca  
dojrzawszy zajęcia  
tak się przestraszyła  
że wrzała o jej w żyłkach.

tekst: "constantine"